

## ROSJA PRÓBUJE UNIKNAĆ ZOBOWIĄZAŃ W SPRAWIE WIĘŹNIÓW W DONBASIE

---

Oświadczenie separatystycznych republik w sprawie wydania więźniów to próba uniknięcia uzgodnień międzynarodowych i zobowiązań powziętych przez Rosję - ocenił w sobotę Leonid Krawczuk, przewodniczący ukraińskiej delegacji w trójstronnej grupie kontaktowej ds. Donbasu

Wcześniej tego dnia rosyjskie media, w tym agencja TASS, opublikowały wspólne oświadczenie przedstawicieli separatystycznych republik we wschodniej Ukrainie - tzw. Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej - w którym ogłoszono, że Kijowowi zostanie wydana "w jednostronnym trybie" część osób przetrzymywanych w miejscach pozbawienia wolności na terenie tych tzw. republik.

Nie sprecyzowano, ilu więźniów miałyby zostać przekazanych; zapowiedziano jedynie, że będą to kobiety, osoby starsze i schorowane. Nie ogłoszono także, kiedy miałyby odbyć się wydanie więzionych osób.

Zaznaczono, że w procesie wydania więźniów ma pośredniczyć ukraiński polityk, szef prorosyjskiej Opozycyjnej Platformy-Za Życie i przyjaciel prezydenta Rosji Władimira Putina - Wiktor Medwedczuk.

"Nie możemy nie cieszyć się z powrotu naszych obywateli na terytorium kontrolowane przez rząd Ukrainy. Ale ja, jako szef delegacji, chcę zaznaczyć: prywatne osoby nie mają uprawnień, by wtrącać się w sprawy międzypaństwowe i międzynarodowe uregulowania konfliktów zbrojnych" - oznajmił Krawczuk, cytowany przez biuro prasowe ukraińskiej delegacji w trójstronnej grupie kontaktowej ds. uregulowania konfliktu w Donbasie.

"Oceniam oświadczenia kierownictwa marionetkowych quasipaństwowych tworców i zsynchronizowane z nimi działania pana Medwedczuka jako kolejną próbę uniknięcia realizacji międzynarodowych uzgodnień na najwyższym państwowym poziomie i zobowiązań, które wzięła na siebie Rosja jako strona konfliktu" - dodał ten były prezydent Ukrainy (w latach 1991-1994).

Doradca szefa biura ukraińskiego prezydenta Mychajło Podolak w komentarzu dla portalu RBK-Ukraina ocenił z kolei oświadczenie separatystów jako zabieg propagandowy, korzystny przede wszystkim dla Medwedczuka.

Ukraińska rzeczniczka praw człowieka Ludmyła Denisowa napisała z kolei w serwisie Telegram, że wyraża zadowolenie z powodu ogłoszenia przekazania więzionych osób. Wyraziła gotowość wsparcia powrotu obywateli.

Pod koniec grudnia Denisowa poinformowała, że na terenie tzw. DRL i ŁRL nielegalnie więzionych jest 251 ukraińskich obywateli.